

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 28 sierpnia 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 8 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w 1914 r. wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1¹/₂ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskim, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli S-ka

Łódź, 28 sierpnia 1914 r.

Bijąca w oczy rzeczywistość każe nam stwierdzić, że najazd wojsk niemieckich na kraj nasz został już powstrzymany, a może blizką jest chwila, kiedy ufne w swe siły zastępy niemieckie zostaną wyparte z Królestwa Polskiego i nastąpi odwet ze strony rosyjskiej, t. j. ofensywa, co już stało się na północnym teatrze wojny, gdzie armja rosyjska złamała pod Gabinetem Niemców i spiesznym marszem posuwa się w głąb Prus.

Dalecy jesteśmy w tej chwili od stawiania horoskopów i przewidywania, jakie będą posunięcia na tej krwawej szachownicy. Należy podkreślić, że dzisiaj jest to rzeczą nie trudną, gdyż wszystkie moce sprzęgły się przeciwko Niemcom. Nawet państwa bezpośrednio nie zainteresowane jak Japonja, Portugalja i Hiszpanja pochwyliły oręż przeciwko Niemcom, wszystko przemawia za tem, że Danja, Holandja i Włochy zdradzają chęć przystąpienia do kalicji europejskiej, już to ze względu na stare pretensje i porachunki, a może więcej z wyrachowania. Dostyć, że przegrana Niemców jest prawie przesądzoną i dzisiaj jest to już tylko kwestja czasu.

Ale w danej chwili chodzi nam o co innego, chcielibyśmy rzucić okiem na zachowanie się butnych i z natury brutalnych Niemców od samego zarania wojny u siebie w domu i na ich występy nazewnątrż, a zwłaszcza w kraju naszym. Już sam fakt wypowiedzenia wojny przez Wilhelma II-go Rosji i przyczyny przezeń wskazane dowodziły bezgranicznej pewności siebie. Dla świata było to do pewnego stopnia niespodzianką, pomimo to, że był przyzwyczajony do wznoszonej od czasu do czasu z ruchem groźby opancerzonej pięści władcy Niemiec.

Ale to, czego był świadkiem cały świat cywilizowany bezpośrednio po wypowiedzeniu wojny, było niespodzianką nawet dla zdeklarowanych wrogów rasy germańskiej.

Jeszcze się nie rozkietrzały instynkty, jeszcze nie zbudzono w ludziach bestji, a już z zimną krwią i wyrachowaniem rząd niemiecki zaczął szykanować i znęcać się nad poddanymi rosyjskimi, czasowo lub

stale przebywającymi na ziemiach Rzeszy niemieckiej.

Zaczął się od szykan pojedynczych osób, ale stopniowo zaczął to przyjmować masowe rozmiary i brał w tym udział nie tylko rząd, ale co najmniej — bo społeczeństwo niemieckie.

Na razie nie chciano w to wierzyć, tak głęboko zakorzenił się we wszystkich szasunek i podziw dla kultury i cywilizacji niemieckiej. Ale z czasem każdy się musiał przekonać, że to kulturalne państwo jest brutalne, a nawet barbarzyńskie w stosunku do bezbronych kuracjuszków zworzących pieniądze badom niemieckim i względem chłopów polskich przybyłych na roboty rolne.

Były wypadki gwałtów i terroru, jak naprz. na osobie polaka posła do Rady Państwa, Szabeki, którego bito, codziennie, przez jakiś czas po kilka godzin trzymano w areszcie otoczonego żołdactwem z karabinami wycelowanymi do strzału; chcących powracać do domów nie puszczano, lecz używano ich do robót przymusowych, bito, plwano li tylko za przynależność ich do państwa z którym się wszczęło wojnę. Każdego, który obecnie powraca z państwa niemieckiego rodzina i społeczeństwo uważa za *wyratowanego*.

Istny szal i orgjizm ogarnął władze pruskie; temu, czem tak bardzo Niemcy imponowali światu t. j. ich kulturze i cywilizacji został wymierzony policzek, zostały skopane i w kął rzucone, jako niepotrzebne, a na ich miejsce zagnieździło się barbarzyństwo, pycha, bezczelność i samowola, graniczące wprost z obłądkiem.

Pod znakiem takim weszły wojska niemieckie do kraju naszego; wogóle nie czuliśmy sympatji względem Niemców nigdy, przeciwnie nienawidziliśmy ich z całej duszy za gwałty nad naszymi braćmi z pod zaboru pruskiego, ale odnosiliśmy się z szacunkiem i z podziwem dla ich kultury. To nam kazalo wierzyć, że wojska niemieckie świadome tego, że wstępują na ziemię polską zachowują się z godnością, powagą i poszanowaniem dla narodu, którego synowie walczą w ich szeregach.

Lecz zaraz na wstępie dopuszczano się na nas gwałtu, mało tego bo zbrodni i w ten sposób spalono wszy-

stkie mosty porozumienia — jeśli wogóle takowe było z Niemcami możliwe.

Dzisiaj usłyszany dźwięk wyrazu Kalisz mrozi krew w żyłach każdego polaka; Kalisz jest przypomnieniem zbrodni i orgjizmu żołdactwa pruskiego. Działy się tam rzeczy takie o których prasa polska przemilczała umyślnie, by nie siać paniki i zamętu naprz. o tem, że *gwałcono setkami młode dziewczęta, które oddano na pastwę żołdactwa*; dopuszczano się pospolitych rabunków w sklepach i mieszczkach. Major Preussker, a w jego osobie rząd pruski zapisał się krwawymi zgłoskami w pamięci naszej.

Ale to nie wszystko jeszcze, gwałty w Częstochowie dowiodły, że system pruskich lotrostw jest jednakowy wszędzie. Dziwnym i szczęśliwym zbiegiem okoliczności chociaż inwazja pruska zawadziła o Łódź, jednakże wobec obawy przed wojskami rosyjskimi nie zamieszkali w naszym mieście, lecz grasowali, tak podkreślamy, że *grasowali* w okolicy, bo gospodarowali jak u siebie w domu nie płacili za żywność, furmanki i t. d., jeśli się kto ośmielił upomnąć to grozili rozstrzelaniem, całą ludność steroryzowali i jeszcze jak na urągowisko rozrzucali mnóstwo proklamacji zawierających otchłan obietnic. Więc jedną ręką sypali obietnice, a drugą mordowali, grabili, rozstrzeliwali!

Przeszli przez kraj nasz wszędzie pozostawiając ślady swego barbarzyństwa i bezgranicznej samowoli, a chcieli odegrać względem nas ci wstrętnei łupieżcy rolę wybawców. — Przeszli jak Hunnowie i pamięć o nich za Kalisz i Częstochowę nigdy nie zginie. Zapisali się w duszach naszych krwawymi zgłoskami, wypalili w sercach naszych uczucie nienawiści stokroć większe, stokroć potężniejsze niż było dotychczas. Bodaj byś my ich nigdy już nie oglądali!

Z widowni wojny.

Ogłoszony onegdaj długi komunikat francuski ministerjum wojny głosi, że „rząd i władze wojskowe odstawiają przed krajem całą prawdę”, czego jednak o treści komunika-

tu powiedzieć nie można, gdyż nie widać w nim usłowania do jasnego przedstawienia sytuacji. Są nawet w nim ustępy dosyć dziwne, jak na przykład ten, że „zachowaliśmy zupełną swobodę korzystania ze swojej sieci kolejowej i mamy wolny dostęp do wszystkich mórz”. Nawet przy najpesymistyczniejszym zapatrywaniu się na szanse Francji trudno sobie wyobrazić taką sytuację, kiedy Francuzi nie będą mogli korzystać ze swojej sieci kolejowej. Mogłoby to nastąpić dopiero wtedy, gdyby armja francuska była odcięta od kraju, zewsząd otoczona i zagrożona kapitulacją — jak przed laty 44 pod Sedanem.

Również dziwne wydaje się za pewnienie, że Francja ma wolny dostęp do mórz, bo ten mógłby być odcięty dopiero po zupełnym zniszczeniu floty francuskiej i angielskiej przez niemiecką — a przecież żadnego poważniejszego starcia floty na morzu Północnym jeszcze nie było.

Dalej komunikat pociesza ludność, że choć należy żałować, że dokonany gorący atak, wskutek trudności wykonania nie osiągnął celu — a byłby niewątpliwie skrócił wojnę — pozycje obronne francuskie pozostają jednak nienaruszone, wobec wroga znacznie osłabionego. Bezwątpienia, energiczne ataki Niemców musiały ich drogo kosztować — z drugiej jednak strony wydaje się rzeczą mało prawdopodobną, aby wojsko, zmuszone po walce do cofnięcia się, także nie poniosło strat poważnych.

Oprócz tego wchodzi tu w grę nastrój, który przecież zawsze jest lepszy u zwycięzcy niż u zwyciężonego — a w danym razie wycofanie się z Alzacji i Lotaryngji, którą już częściowo wojska francuskie zajmować zaczęły, musiał na armję francuską podzielać przygnębiająco. To też prawdopodobnie duch armji francuskiej w tej drugiej, zaczynającej się obecnie fazie wojny, nie będzie zapewne już tak dobry jak dotąd. — Zresztą do znacznych strat przynajmniej się sam minister wojny.

Co do walk pod Mons, gdzie z Niemcami mierzył się korpus angielski, to według telegramu Agencji Petersburskiej, atak niemiecki został tam odparty. Telegram urzędowy angielski potwierdza tę wiadomość, dodając, że wojska angielskie utrzymały swoje pozycje. O przejściu Anglików do ataku nic nie słychać — bitwa więc nie została rozstrzygnięta.

Czas odnowić prenumeratę.

**Nieubłagana śmierć zabrała z naszego grona nieodżałowanego, drogiego towarzysza i przyjaciela.
W dn. 27 sierpnia zgasł po krótkich cierpieniach**



EMIL WEL

Zacnem swem życiem, gorliwym spełnieniem obowiązków obywatelskich, serdecznością w postępowaniu, służył nam zmarły przykładem.

Cześć jego pamięci!

**Współpracownicy
Tow. Akc. Wyrobów Bawełnianych Ludwika Geyera.**

10 rb. Inaczej jednakże sprawę rozstrzygnął Sąd Milicyjny: Postanowiono 10 rb. oddać do rozporządzenia Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy biednym, zaś obydwu „złoty” młodzieńców osadzono w areszcie milicyjnym na przeciąg 12 godzin.

— (h) **W Ozorkowie.** Dzięki zabiegom tutejszego Komitetu Obywatelskiego urzędzona została bezpłatna (i tania) kuchnia ludowa, na 9000 obiadów dziennie dla rodzin rezerwistów powołanych do armii czynnej oraz dla robotników pozostałych bez pracy i chleba. Komitet ma odpowiednie na ten cel fundusze, w części z opodatkowania przyjezdnych. „Kopytkowe” daje Komitetowi około 150 rubli tygodniowo.

— (h) **Ozorków w ciemnościach.** W celu uniknięcia ciemności miasteczka wydelegowano do Łodzi obywateli miejscowych, pp.: Wittkiego, Szołca, Podymeskiego i Marszela z prośbą do łódzkiego Komitetu Obywatelskiego o pozwolenie wywozu 5 do 6 beczek nafty do Ozorkowa dla oświetlenia ulic i terenów fabrycznych. Komitet łódzki już wyraził na to swą zgodę.

(r.) **Skazanie Pabjanic.** Z Pabjanic donoszą, że na ulicach miasta rozklejono wczoraj obwieszczenie wyższej władzy wojskowej, z której polecenia aresztowano dziecęciu obywateli miejscowych i nakazano trzymać ich w gmachu ratusza jako więźniów, do dyspozycji władz administracyjnych za gościnne przyjęcie, okazane wojskom niemieckim, za wykonywanie ich nieprawnych zleceń i za przyjmowanie waluty niemieckiej wzamian za rosyjskie banknoty państwowe. Ludność niemiecka i żydowska Pabjanic ma zapłacić rodzajem kontrybucji sumę 50,000 rb.

Potyczka pod Sieradzem. W czwartek, dnia 27 b. m. zrana oddział saperów niemieckich pod ochroną ulanów przystępował do jakichś robót przy torze kolejowym, gdy na-

gle wpadł na nich oddział konnicy rosyjskiej. Saperzy nie zdążyli nawet chwycić za broń, gdy wojsko rosyjskie wzięło do niewoli dwóch oficerów i 18 żołnierzy niemieckich, pozostawiając na polu dziesiątki zabitych przeciwników. Ujętych jeńców przywieziono w czwartek wieczorem koleją kaliską do Łodzi.

Wypadki.

W domu przy ul. Aleksandrowskiej nr. 90, piekarz Antoni Bender ski lat 19, wpadł w kadeł z gorącą wodą i odniósł oparzenia nóg. — W stanie ogólnego wyczerpania znaleziona na ul. Smugowej nr. 18, Mikołaja Sikorę lat 70, bez zajęcia. — Kurczom żołądka uległy: na ul. Piotrkowskiej nr. 39, Łaja Gralska lat 29 i na ul. Aleksandrowskiej nr. 8, Chaja Halerman lat 38. — W sklepie przy ul. Piotrkowskiej nr. 25, 25-letnia sklepowa Regina Piotrkowska uderzona przedmiotem żelaznym odniosła ranę głowy. — W domu przy ul. Słowiańskiej nr. 18, Jakób Dymek lat 56, w bójce odniósł ranę głowy.

Okrucieństwa niemieckie.

W połowie b. m. do wsi Góry, należącej do klucza Złotniki Małe, w Kalisza przybył w nocy patrol niemiecki i podjechał pod dwór, w którym zamieszkiwał właściciel p. Miłkowski z rodziną. Stróż nocny, zauważywszy przybyszów usiłował dać sygnał gwizdawką, lecz padł trupem od strzałów niemieckich.

Na odgłos strzałów porwano się we dworzec z uspienia i zapalono światło. Zrywająca się z łóżka żona p. Miłkowskiego padła trupem rażona dwoma kulami w głowę i serce. Prócz tego rozbestwione żołdactwo zraniło syna p. Miłkowskiego, któremu z trudem udało się uciec z życiem.

Niezależnie od tego w okrutny sposób zamordowano dwie służące, poczem podpalono dwór i wszystkie zabudowania gospodarcze, oraz ster-

ty ze zbożem. Wszystko do ona spłonęło.

W taki oto sposób postępuje „kulturalny” prusak z bezbronnymi i niewinnymi mieszkańcami.

(s)

Różne wieści.

—0—

— **Rozpoczęcie roku szkolnego.** Na mocy rozporządzenia, przesłanego z kancelarii generał-gu-

bernatora warszawskiego do zarządu warszawskiego okręgu szkolnego, wykłady w uczelniach tego okręgu mają rozpocząć się d. 14 września.

— **O polaków w Kołobrzegu.** Wskutek utworzenia się w Petersburgu ekspedycji ratunkowej dla pozostałych w Kołobrzegu, uwierzytelnionych listami polecającymi i zapatrzony w specjalny paszport do Szwecji wyjechał adw. przys. Stanisław Pniewski, kierując się na Petersburg, Raumo-Goeflen do Sztokholmu.

Telegramy Wojenne.

Najważniejsze telegramy zamieszczone w dodatku dzisiejszym.

Ofensywa rosyjska.

PETERSBURG. (Oficjalnie). Ze Sztabu Dostojnego Wodza Naczelnego donoszą: Ofensywa wojsk rosyjskich w ciągu 25 sierpnia w Prusach Wschodnich i w Galicji postępowała w dalszym ciągu pomyślnie: **We Wschodnich Prusach wojska niemieckie spiesznie cofnęły się ku Królewcowi i Allensteinowi. W Galicji odbywa się energiczny ruch w kierunku Lwowa, od którego wojska rosyjskie znajdują się w niewielkiej odległości.** Kawalerja energicznie oczyszcza front ofensywy.

Z belgijskiego placu boju.

ANTWERPJA. Ogłoszono tu następujący komunikat: Po dokonaniu przez wojska belgijskie szeregu korzystnych operacji, 4 dywizja belgijska, wykonywując powierzone jej zadanie, zatrzymała atak niemieckich kolumn. Wojska belgijskie dotykają francuskich pozycji.

LONDYN. Z Antwerpii donoszą, że dzięki umiejętnemu manewrowa-

niu armji belgijskiej, niemcy doznali nowego, poważnego niepowodzenia na froncie belgijskim. Zadanie armji belgijskiej polegało: 1-o na zdobyciu ufortyfikowanych pozycji niemieckich, 2-o—na odciągnięciu głównych sił niemieckich od linii bojowej armji francuskiej na linię Bruksela—Malines. 4-ta dywizja niemiecka była tym sposobem odrzucona w swym ruchu oskrzydlającym na południe i odsunięta od prawego flanku armji francuskiej. Honor wykonania tego doniosłego manewru przypadł 4 dywizji belgijskiej.

LONDYN. Armja angielska posunęła się zwycięsko naprzód i, zadawszy wielkie straty Niemcom, odrzuciła ich na linii Mons—Charleroi, oraz zajęła pozycje niemieckie dobrze osłonięte i wzmocnione. Jest to poważna porażka dla Niemców.

Niepowodzenia niemieckie pod Nancy.

PETERSBURG. Tutejszy ambasador francuski otrzymał depeszę z Paryża, że wszelkie próby Niemców sforsowania przejścia ku Nancy spełzły na niczem. Niemcy zmuszeni byli zaprzestać szalonych ataków na wzmocnione pozycje francuskie i obecnie zmieniają prawdopodobnie swój plan. Wojsko francuskie walcząc z

